

Redakcja: tel. 133.28, 102.28, Administracja: tel. 132.40, ul. Świrki (dawna Krasna) 2.  
 Redaktor: P. Legi, następcę przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
 PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji, 3 zł. 10 gr. odnowienie 2 zł. 10 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2,50 zł. miesięcznie z 10 kwart. (przy zapłacie z góry).  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Reklamów zarówno stałych jak i jednorazowych, redakcja nie wstraca.

# Express

Rok XIV Nr. 180

Łódź piątek 1 lipca 1938

Przed tekstem 1.3-za strona 50 gr. za w. m-m 1 lam. str. 5 lam. w tekście 50 gr., kolorowi 40 gr., zwykłe 15 gr. strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia kolorowe i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.  
 Za 1 w. m-m. w 1 lamie szer. 70 mm. (strona 5 lamów), w wydaniu prowizyjnym 1.00 zł. Za termin druku i tład ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

## POWSTAŃCY ZAJĘLI ŁAŃCUCH GÓRSKI. 300 TRUPÓW NA POBOJOWISZKU

SALAMANKA, 1. 7. — Komunikat powstaczy kwatery głównej: Na odcinku Tremp, frontu katalońskiego, odparli wczoraj powstancy natarcie nieprzyjacielskie na wyniosłości Conques. Na froncie Teruelu przeprowadzili wojska rządowe w nocy z środy na czwartek oraz w czwartek rano szereg bezwzględnych ataków na Puebla Val verde. Na odcinku Onda, frontu katalońskiego, zajęli powstancy łańcuch górski, położony na zachód od Onda. Na odcinku Bechi poczynili wojska powstancze dalsze postępy aż do skrzyżowania dróg do Artany i Villa Vieja. Nieprzyjacieli, cofając się, pozostawili na placu boju przeszło 300 zabitych oraz znaczne zapasy materiału wojennego. Na froncie Estramadury został na odcinku Peraleria odparty zacięty atak nieprzyjacielski. Lotnictwo powstancze bombardowało wczoraj zakłady przemysłowe, położone na północ od Walencji oraz dworce kolejowe w Masamagrel i Alcira.

### BOMBARDOWANIE BARCELONY.

BARCELONA, 1. 7. — Agencja Havasa donosi: Wczoraj o g. 22.45 zaatakowało kilkanaście samolotów powstanczych Barcelonę. Lotnicy powstanczy, zmuszeni do odwrotu przez myśliwskie eskadry rządowe, zrzucili bomby na sąsiadujące z Barceloną wsie: Castel de Feldes, Villa de Cans, San Budillo, Prat de Llobreja i Gata. Wyrządzone szkody są znaczne, nie było natomiast ofiar w ludziach.

## Zmiana dekoracji Paryża. TRZY RAZY PRZEMÓWI KRÓL ANGIELSKI podczas pobytu we Francji.

PARYŻ, 1. 7. — Pod wpływem krytyki prasy paryskiej, niezadowolonej z szeregu pomysłów dekoracji, przygotowanych na przyjęcie królewskiej pary angielskiej, w stolicy Francji, władze miejskie Paryża i czynniki rządowe, zajmujące się organizacją przyjęcia, poczyniły poważne zmiany w przystrojeniu ulic Paryża. Ponieważ prasa szczególnie zaatakowała projekty udekorowania wielkich monumentalnych gmachów Paryża, odznaczających się czystością linii architektonicznych, jak np. pałacu izby deputowanych, czy kościoła św. Magdaleny, — zbytecznymi emblematami i kształcie herbów francuskich, wielkich gwiazd, czy też różnych alegoryj, symboli-

### Pioruny zabiły 10 osób. Ponowna burza nad Połesiem

BRZEŚĆ n/B., 1. 7. — Nad Połesiem po raz drugi przeszła gwałtowna burza z gradem i piorunami. Straty, wyrządzone przez pioruny, poszkodowani obliczają ogółem na 100.000 złotych. W powiecie łuninieckim na przestrzeni około 300 ha grad zniszczył plony od 75 do 100 procent. Ponadto pioruny zabiły znowu około 10 osób w różnych miejscowościach, a 6 osób zostało porażonych.

### Opieka społeczna w Stanach Zjednoczonych.



Zdjęcie przedstawia obrazek, który charakteryzuje organizację opieki społecznej w Stanach Zjednoczonych. Opieka taka prawie nie istnieje, działają jedynie organizacje dobroczynne, których środki jednak są niedostateczne. Dwie matki z dziećmi wyeksmitowane ze swych mieszkań nocowały od szeregu tygodni w odkrytym pawilonie w parku publicznym w Cleveland. Dopiero zamieszczenie powyższego zdjęcia przez kilka pism amerykańskich poruszyło opinię publiczną i spowodowało zainteresowanie się bezdomnymi matkami ze strony urzędowych organów opieki.

### Królowa bułgarska z dziećmi we Włoszech.

PIZA, 1. 7. — Wczoraj wieczorem przy była do Pizy królowa bułgarska Joanna ze swymi dziećmi, księciem Symeonem i księżniczką Marią Luizą. Na dworcu witali królową rodzice jej, król i królowa włoscy. Z Pizy rodzina królewska udała się do zamku w San Rossore.

## Postulaty kolonialne Polski oparte są na konkretnych podstawach

RZYM, 1. 7. — „Azzione Coloniale“, omawiając polskie postulaty kolonialne, stwierdza, że głównym argumentem Polski jest przeludnienie kraju oraz konieczność sprowadzania surowców z zagranicy. — Dziennik przytacza liczby wzrostu ludności Polski, zaznaczając, że w ciągu ostatnich 37 lat, mimo silnej emigracji, ludność obecnego terytorium Polski wzrosła z 25

do z górą 34 milionów. Nie mniej ważnym względem są warunki rolne oraz struktura społeczeństwa polskiego, którego 70 proc. stanowią rolnicy. W Polsce wykonywana jest wprawdzie reforma rolna, ale przy wzroście ludności o 400 tysięcy głów rocznie problem przeludnienia jest pilny i otwarty, toteż żądania polskie oparte są na konkretnych podstawach.

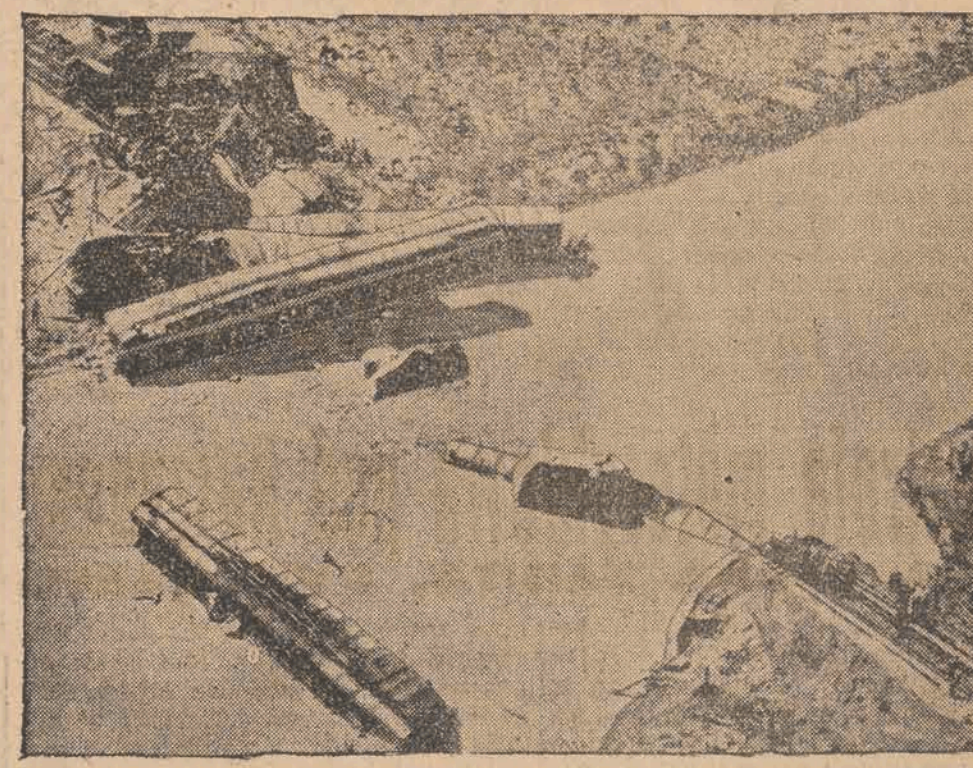
## Prace specjalnej komisji angielskiej TRWAĆ BĘDĄ 4 TYGODNIE

LONDYN, 1. 7. — Specjalnie wybrana komisja międzypartyjna izby gmin, powoła

na wczoraj do życia w składzie 14 posłów dla rozpatrzenia zatargu między posem Sandyssem a ministrem wojny Hore Belisha, rozpocznie swe prace natychmiast.

Przewodniczącym komisji będzie poseł konserwatywny sir John Gilmour, jeden z najbardziej zasłużonych i powszechnie szanowanych parlamentarzystów konserwatywnych, były długoletni minister spraw wewnętrznych do r. 1935 w rządzie Baldwinia. Dochodzenie komisji będzie zapewne trwać około 4 tygodni i Gilmour starać się będzie zakończyć prace tak, aby złożyć sprawozdanie izbie gmin przed odroczeniem się izby na wakacje letnie, rozpoczynające się 29 lipca. Posiedzenia komisji będą się odbywały w gmachu izby częściowo przy drzwiach zamkniętych, a częściowo jawnie. Przed komisją, która posiada kompetencje najwyższej instancji sądowej i jest właściwie trybunałem poselskim, składac będą zeznania wszystkie wezwane osoby, a więc pos. Sandys, minister wojny Hore Belisha, premier Chamberlain, szef sztabu imperialnego oraz szereg zwiazanych z tą sprawą wojskowych.

## Express w rzece.



Wskutek ulewnych deszczów podmyty został w stanie Montana w Stanach Zjed. olbrzymi most kolejowy, który runął w momencie przejazdu pociągu, zdążającego z Seattle do Chicago. Część wagonów wpadło do rzeki, przy czym 28 pasażerów i personel obsługi lokomotywy znaleźli śmierć, a 47 podróżnych odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

## Zupełna zmiana dowódców w armii północno chińskiej.

TOKIO, 1. 7. — Japońskie operacje w Chinach odbywają się obecnie pod znakiem zupełnej zmiany dowódców w armii północno - chińskiej. Naczelnym dowództwem obejmie w miejsce gen. Terauzi były szef sztabu generalnego armii kwantuńskiej i dotychczasowy generalny gubernator Korei, gen. Kbi so. Jako szef sztabu zostanie mu przydzielony gen. Doihara. Kierownik spraw politycznych gen. Kita zastąpiony zostanie przez gen. Szigetso. Dowództwo wojsk operujących wzdłuż linii Pekin — Hankou, obejmie gen. Umet su.

wszelkie pogłoski o rzekomych próbach trzecich mocarstw pośredniczenia pomiędzy Japonią a Chinami pozbawione są podstaw. Pogłoski te dowodzą jedynie, że ani Hankou, ani zagranica nie zrozumiały jasných celów wojennych Japonii. Pomijając Japonią a Chinami — dodał minister — nie może być pokoju, dopóki u władzy stoi rząd Czang - Kai - Szeka. Oświadczenie rządu japońskiego ze stycznia rb., iż nie będzie prowadził rokowań z Czang - Kai - Szekiem, pozostaje nadal w mocy.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI. TOKIO, 1. 7. — Minister wojny po swym powrocie do Tokio oświadczył, iż

**Popierajcie Czerwony Krzyż!**

## KOŁA POCIĄGU ROZSZARPAŁY PARĘ MAŁŻEŃSKĄ. Wichura zagłuszyła loskot wagonów.

WILNO, 1. 7. — Wczoraj o g. 11 w nocy na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pod Bezdunami zdarzył się okropny wypadek. Pociąg pośpieszny, zdążający z Wilna do Turmont, wpadł na furmankę wiejską, w której znajdowali się Michał Naniewicz, mieszkaniec kolonii Majkuny, gm. niemieckozwńskiej oraz jego żona Paulina. Lokomotywa uderzyła w tylną część furmanki, rozbijając ją na drobne kawałki. Naniewicz z żoną zostali zabici na miejscu. Koła pociągu rozszarpały ich ciała, rozrzucając je wzdłuż toru. Dopiero po przejechaniu kilkuset metrów maszynista spostrzegł, że stało się nie szczęście i zatrzymał pociąg. O wypadku niezwłocznie powiadomiono posterunek po

licyjny w Bezdanych, skąd na miejsce wypadku przybyli funkcjonariusze policji, zebrał rozszarpane części zwłok i zabezpieczył je do czasu przybycia przedstawicieli władz sądowo - śledczych z Wilna. O tragicznym wypadku powiadomiono również władze kolejowe w Wilnie, które wydelegowały na miejsce wypadku specjalną komisję śledczą.

Dziwnym zbiegiem okoliczności koń Naniewicz ocalał i przybiegł wraz z przed nim kołami rozstraskanego wozu do Majkuny, gdzie w ten sposób krewni tragicznie zmarłych dowiedzieli się o nieszczęściu. Przejedź kolejowy pod Bezdunami nie posiada szlabanu. Naniewicz, wracając w nocy z targu w Wilnie, nie spostrzegł zbliżającego się pociągu, silna wichura owej nocy zagłuszyła turkot pędzącego pociągu.

## Nie było krwi na policzku figury Matki Boskiej we wsi Chustki.

WARSZAWA, 1. 7. — Sandomierska Kuria Diecezjalna za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości: „Wobec ogromnego poruszenia, jakie wzbudziło wśród okolicznej ludności niewyjaśnione zjawisko zacerwienia części twarzy figury Matki Boskiej, znajdującej się we wsi Chustki, powiatu koneckiego, na prośbę Sandomierskiej Kurii Diecezjalnej Państwowy Zakład Higieny w Warszawie dokonał analizy chemicznej i spek

troskopowej zacerwieńionych cząstek piaskowca na obecność krwi. Krew w badanym materiale nie stwierdził. Stwierdzono natomiast zabarwienie barwikiem anilino-wym. Zabarwienie to pochodzi prawdopodobnie z papierowego kwiatka rozmokłego na deszczu, ludność bowiem wsi i wielu miast naszych ma pobożny zwyczaj wieńczyć w miesiącu maju figury Matki Boskiej żywymi i sztucznymi kwiatami.

## Troje dzieci utonęło w Styrze. Matka dostała pomieszania zmysłów.

LUCK 1. 7. — Mieszkańcy Lucka poruszyła głęboko tragedja Kseni Maksymczukowej, która była bezradnym świadkiem śmierci trojga swoich dzieci w nurtach Styru. Dzieci wyjechały łodzią na Styr, matka pozostała na brzegu. W pewnej chwili dziu

rawa łódź zaczęła tonąć. Maksymczukowa rozpaczliwie wzywała pomocy, lecz nikogo nie było w pobliżu. Sama nie umiała pływać. Biedna kobieta, patrząc na straszliwą walkę swych tonących dzieci dostała pomieszania zmysłów.

## Ognisko w lesie zmarowało 355 sosen i dębów.

KUTNO, 1. 7. — W lesie państwowym powstał pożar, który natrafiając na dogodne warunki atmosferyczne i wiatr począł się szybko rozszerzać. Sprawcą pożaru jest 10-letni Kazimierz Wojszak, który rozpałił sobie w lesie ognisko. W rezultacie spaliło się 355 sosen i kilkanaście dębów.

## Dolar 5.27

Bank Polski notował dziś, rano dolary po 5.27, funty szterlingi 26.20, franki szwajcarskie 121.30 franki francuskie 14.60 i liry włoskie po 21.80.







## ECNA ZE STOLICY.

Ostatnio zauważono wzrost schorzeń typu przeziębieniowego, którym sprzyja nadmierne przyjmowanie napojów chłodzących i lodów, co powoduje chorobę połączoną z dużą i uporczywie trzymającą się temperaturą. Poza tym nadmierne spożywanie napojów chłodzących i lodów powodować może również wszelkiego rodzaju zaburzenia żołądkowe.

Burzenie nieruchomości, położonych na trasie nowej ulicy, łączącej Żoliborz z Pl. Krasińskich i ul. Miodową, pochłonęło wielomilionowe kwoty, wskutek konieczności wypłacenia odszkodowań wywyższonym właścicielom nieruchomości.

Zarząd Miejski ustalił odszkodowanie dla właścicieli domu Nowiniarskiej 13/13 na 700.000 zł. Mimo to właściciele nie zgadzają się na tę sumę, tak że będzie ona na razie złożona do depozytu sądowego.

Poczta zakupiła kilka nowych samochodów - liliputów.

Małe te samochodziki przeznaczone są do rozwożenia w Warszawie przesyłek pocztowych, tzw. ekspresów, które dotychczas rozwozili listonosze na rowerach.

W miesiącach lipcu i sierpniu r. b. czytelnia dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej, mieszcząca się w nowej oficynie Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej nr 26 będzie nieczynna. Czytelnia wznowi swe prace w dniu 1 września br.

J. Em. kard. Kakowski dokonał wizytacji parafii archikatedralnej św. Jana w Warszawie.

U drzwi kościelnych powitała J. Em. Kapituła Metrop. z L.I. E.E. arcyb. Gallem i bisk. Szlagowskim na czele, przedstawiciele władz państwowych, stowarzyszenia i bractwa katolickie, Archikonfraternia Liter. itd.

Po uroczystym ingresie do kościoła sprawozdanie z działalności duszpasterskiej i ze stanu religijno - moralnego parafii złożył proboszcz katedry, podkreślając m. i. troskę Prezydenta R. P. o ubogich w parafii. Sumę uroczystą przy współcelebry J. Em. ks. kardynała odprawił ks. kan. Kaczyński.

W czasie nabożeństwa kazanie wygłosił ks. kan. Fajęcki, dziekan warszawski. Po sumie J. Em. udzielił wiernym błogosławieństwa i sakramentów bierzmowania.

W wizytacji w Akcji Katolickiej nastąpiło sprawozdanie z jej działalności.

Mały koszt duży zysk daje krem ORO Metamorphose usuwający radykalnie pięgi, przyszczy i opaleniznę.

# Kraterki. ZEMSTA NIEBOSZCZYKA.

## Wesoły pogrzeb.

Proszę przygotować czyste chusteczki do nosa, dzisiejsza historia bowiem będzie łzawa, jak budżet domowy urzędnika państwowego, tragiczna, jak dola moich wierzycieli i trupia, jak poniekąd instytucje łódzkie.

Co to jest nieboszczyk, każdy chyba wie: to taki kandydat na aniołka. Według pewnych opinii, umierają tylko dobrzy ludzie. Dlatego zapewne żyje tylu łobuzów. Swoją drogą takiemu nieboszczykowi jest dobrze na świecie. Przychodzi do niego wierzyciel czy inkasent, a trupek ryczy ze śmiechu, nie potrzebuje bowiem odpowiadać na pytanie: kiedy pan zapłaci. Każdy przed nim odkrywa głowę, i chociaż za życia przeważnie mu wymyślano, po śmierci otoczony jest szacunkiem i nawet wróg po wie:

— Szkoda chłopca!  
A w niebie nieboszczyk już w ogóle nie wie co ma robić z radości. Pomyślcie tylko: nie ma tam podobno ani Ubezpieczalni, ani urzędów skarbowych, ani teatru miejskiego, ani radia łódzkiego, ani instytucji małżeńskich. Z tego samego można umrzeć z radości. I nieboszczyk tylko dlatego nie czyni tego, że i tak już nie żyje.

Nie udało mi się dotychczas dokładnie stwierdzić, jaki jest podział dnia aniołków. Wyobrażam to sobie jednak w sposób następujący:  
Z rana, skoro świt, tak koło godziny dziesiątej, aniołki grzecznie wstają i myją się w ciepłej wodzie. Jeśli ktoś jednak cierpi na wodowstręt czyli pochodzi z łodzi, może się nie myć. Jedzą śniadanie, składające się z kawioru, lososia, węgorka, befsztyka po tatarsku i owoców, jak: brzoskwinie, ananasy, granaty itp. Nie trzeba nawet wspominać, że na każdym stole stoi butelka starego napoleońskiego koniaku.

Po śniadanku następuje wspólna przechadzka na świeżym powietrzu i lekkie spojrzeńce w stronę ziemi. Następnie zabawa: aniołki bawią się. Jedną część udaje wierzycieli, sekwestatorów itd., pozostali zaś dłużników. Zabawa polega na tym że aniołki - dłużnicy wymyślają, popychają, ośmieszają aniołków - wierzycieli, którzy wśród ogólnej wrzawy i radości uciekają przed aniołkami - dłużnikami.

Następnie aniołki bawią się w teatr. Kilku aniołków wychodzi na scenę i każdy z nich musi powiedzieć większy idyotyzm, od idyotyzmu wypowiedzianego przez poprzednika. Aniołki na widowni ryczą ze śmiechu i wołają: ach, jaka świętna komedia! Tytuł komedii może brzmieć: „Robert i Bertrand, czyli Hugo i Kazio“.

Aniołki nigdy nie chorują, i, co najważniejsze, nie znają pieniędzy. Gdy aniołek ma na coś ochotę, idzie po prostu do nie-

biańskiej intendencji i bierze, co mu się podoba. Naturalnie, gdy umiera łodzianin, składnicę zamykają na kłódke.

Kiedyś umarł pewien lekarz i puka do nieba. Święty Piotr otwiera mu i pyta:  
— Kim jesteś, miły trupku?  
— Lekarzem, Święty Pietrze.  
— To tedy nie wejdiesz. Dla dostawców mamy tylne wejście.

## NA POGRZEBIE.

Żył na świecie niejaki Tomasz Karpieł. Żył, płacił podatki, miał żonę i dzieci, aż wreszcie Pan Bóg, uznawszy, że dosyć się chłop namęczył, powołał Tomasza Karpieła, by powiększył grono aniołków.

Poszedł tedy Karpieł do nieba, a jego doczesne szczątki uczczono uroczystym pogrzebem. Na pogrzebie Karpieła zebrało się grono jego przyjaciół i krewnych, aby czym rychlej odprowadzić go na miejsce ostatniego spoczynku i przystąpić do stypy pogrzebowej. Szczególnie pilno było niejakiemu Wojciechowi Pilce, który w pospiechu nadebrał na nogę jednemu z sąsiadów. Gdy ów sąsiad, Andrzej Saczyński, zwrócił mu uwagę, by w orszaku szedł uważniej, Pilka wszczął głośną awanturę, następnie zaś pobił Saczyńskiego. Orszak zatrzymał się, zrobił się galimatias, słowem Wojciecha Pilkę skazano na dwa tygodnie aresztu.

Jerzy Krzeci.



# ŻONA BEZROBOTNEGO

## powiła trojaczki.

Z Bydgoszczy donoszą: Niezwykłym dorobkiem poszczycił się może w Bydgoszczy żona bezrobotnego, Józefa Ceranowska, zamieszkała przy ulicy Stawowej nr 30, m. 11. Wspomniana kobieta, licząca lat 38, wydała ubiegłej niedzieli w szpitalu miejskim trojczki na świat mianowicie jednego chłopca i dwie dziewczynki, tak że ogółem Ceranowska posiada obecnie dziewięcioro dzieci. Matka trojacz-

ków czuje się dobrze, jak również dzieci są zdrowe.

Trojaczki ochrzczono natychmiast w szpitalu, przy czym matkami chrzestnymi były: siostra przełożona Babinowa i siostry akuszerki — Żółciówna i Przybyłowska, a ojcami chrzestnymi byli — dr Dziembowski, dr Krzemieński i dr Żynda, którzy złożyli pewne dary pieniężne.

# Aresztowanie sekretarza magistratu m. Augustowa pod zarzutem brania łapówek.

Z Augustowa donoszą: Sensacja Augustowa jest aresztowanie dotychczasowego sekretarza Magistratu m. Augustowa, Jana Rychtera, pod zarzutem nadużyć służbowych, popełnionych na tym poważnym stanowisku. Jan Rychter pozostaje pod zarzutem brania łapówek za wydawanie fikcyjnych zaświadczeń, wydawanych dla obywateli m. Augustowa narodowości żydowskiej.

W zaświadczeniach tych zmieniane są daty urodzeń, co szczególnie, gdy chodzi o wychodzące za mąż niewiasty miało dla klientów sekretarza magistrackiego duże znaczenie.

W tej chwili toczy się śledztwo sądowe, które ustali rozmiary sensacyjnej afery augustowskiej. Jak krążą wersje, w aferę tę w roli pośredników ma być wmiieszanych kilku poważnych obywateli augustowskich.

# Panie profesorze — proszę o spokój!

## GENTLEMAN — WŁAMYWAGZ.

Z Drohobycza donoszą: Emerytowany profesor gimnazjalny Adolf Jampoler, zamieszkały przy ul. Mickiewicza na drugim piętrze, przyszedł o godz. 23.30 do domu i ułożył się do snu. Gdy już leżał w łóżku usłyszał jakiś szmer w mieszkaniu. Zapytał więc „kto tam?“, a wtedy z pod łóżka wyłaził jakiś osobnik i rzekł: „Proszę o spokój, panie profesorze, słyszałem, że pan ma dużo pieniędzy, proszę więc o nie, gdyż potrzebuję ich dla pewnej osoby“. — Osobnik ów nie pozwolił zaświecić lampy, tylko przy świetle laski polecił profesorowi wydać sobie pieniądze. Profesor, nie mając innego wyjścia, musiał wydać złodziejowi posiadaną przy sobie gotówkę. Nie koniec na tym. Bandyta, po zabraniu pieniędzy, poprosił o klucz do bramy, który otrzymał, po czym wyszedłszy od profesora, otworzył sobie

bramę i spokojnie wyszedł. Zaznaczyć należy, że złodziej schował się uprzednio na strychu i po sznurze spuścił się do okna mieszkania profesora i tą drogą dostał się do wnętrza. Dochodzenia policyjne w toku.

# RADIO-KĄCIK.

## PIĄTEK, 1 LIPCA. Warszawa i (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
- 16.45 Spółdzielnie warzywnicze na Śląsku — pogadanka (z Katowic)
- 17.00 Muzyka taneczna z płyt
- W przerwie: Program na jutro
- 18.00 Fotografia barwna — pogadanka
- 18.10 Duety Franciszka Schuberta na skrzypce i fortepian
- 18.45 Kronika literacka
- 19.00 Muzyka w wykonaniu tria salonowego
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Wieczór operetkowy — z Poznania
- W przerwie: Monolog Pana Tomasza
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.00 Audycja dla wsi
- 21.10 Piosenki dawnych czasów — ze Lwowa
- 21.50 Wiadomości sportowe
- 22.00 Muzyka kameralna — płyty
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim
- 23.15—24.00 Programy lokalne

## Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 13.45 „Szeherazada“ — M. Rimskiego - Korsakowa
- 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 14.15—15.15 Muzyka obiadowa — płyty
- 17.00 Sądownik mebli i walka z nim — felieton
- 17.10 Koncert łódzkiego tria cytrystów
- 17.50 O wszystkim po troszku
- 17.55 Odczytanie programu
- 21.00 Życie młodych: Ci, co zdali maturę...
- 22.05—23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty

## SOBOTA, 2 LIPCA. Warszawa i (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie

- 6.15 Pieśń poranna
- 6.20 Muzyka z płyt
- 6.45 Gimnastyka
- 7.00 Dziennik poranny
- 7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej
- 8.00—11.57 Przerwa
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Audycja południowa
- 13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
- 15.15 Sluchowisko dla dzieci: „Poznaliśmy się na fabrykarskich liściach“ — z Poznania
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Miniatury kwartetowe (muzyka włoska)
- 16.45 Kultura uśmiechu w Polsce — pogadanka (ze Lwowa)
- 17.00 Muzyka taneczna zespołu Cz. Lewandowskiego
- W przerwie: Program na jutro
- 18.00 Nasz program
- 18.10 Koncert solistów — z Wilna
- 18.45 Fragment z „Pana Tadeusza“ — Adama Mickiewicza
- 19.00 Recital śpiewaczy Witolda Myszczkowskiego (baryton)
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Śląsk — z Katowic
- 20.00 Audycja dla Polaków za granicą
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Pogadanka aktualna
- 21.00 Audycja dla wsi
- 21.10 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
- 21.50 Wiadomości sportowe
- 22.00 Godzina niespodzianek — z Katowic
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.05—24.00 Programy lokalne

## Łódź, jak Raszyn, oraz:

- 13.45 Utwory G. Rossiniego — płyty
- 14.10 Łódzkie wiadomości giełdowe
- 14.15—15.15 Muzyka obiadowa — płyty
- 17.00 Wiadomości sportowe lokalne
- 17.05 Muzyka popularna — płyty
- 17.35 „Łódź widziana oczyma artysty“ — pogadanka (wygłosił W. Dobrowolski)
- 17.50 O wszystkim po troszku
- 17.55 Odczytanie programu
- 21.00 Rozmowy z radioluchaczami — przeprowadzi dyr. Stanisław Nowakowski

# A. WERTE. Piękna niewolnica.

O Harun al Raszdyzie, mądrym y wszystkich wiernych, opowiadają różne historie, które tak samo są prawdziwe, czy nieprawdziwe, jak ta, którą dziś oto przeczytać możecie:

Pewnego dnia powiedział Kalif do swego zaufanego doradcy: — „Hasanie, pójdź dzisiaj jutro ze mną na polowanie“.

— Bardzo chętnie — odpowiedział Hasan, ale po powrocie do domu powiedział do swej żony: — Kalif chce abym j... szedł z nim na polowanie. Ja jestem przyzwyczajony do wczesnego spożywania śniadania, Kalif do późnego, strasznie więc tam głodował, więc, nie pójdę.

— Allah niechaj zachowa — zawołała żona. — Nakazom Kalifa chcesz się przeciwiać? — Była ona bardzo mądrą kobietą, upiekła dla męża placka cienkiego kruchego, i dając mu go powiedziała: — Włóż kilka listków tego placka w fałdy wego turbanu, i od czasu do czasu spożyj awalek, zanim będziesz mógł jeść z kalim obiadem. — Hasan uznał pomysł ten za doskonały i ukrył placki w turbanie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, Kalif ukrył zaraz na początku polowania tajemnicę Hasana i własnemuż w nią swego zryła. — „Na brodzie proroka, Hasan nie ani kawałka z tego placka“.

W tej chwili właśnie włożył Hasan ka-

wałek swego placka do ust. Na to czekał Kalif i zawołał: — Hasanie, Hasanie! — Hasan wypluł placki i złączył swego konia z koniem swego władcy. — O panie drzewa pachnącego, czego sobie życzysz? — Czy nie widzisz mój dobry Hasanie, jak mój koń dzwinnie chodzi?

— Może jest zbyt nadęty — odrzekł Hasan.

Chwilę po tym Hasan ponownie włożył kawałek placka do ust, kiedy głos Kalifa przywołał go do siebie: — Hasanie, ja ci mówię, że koń jest niezdolny, czy on nie kuleje na jedną nogę?

— Władco wszystkich wiernych, nie przypuszczam, aby mu coś poważnego dolegało, jutro kowal obejrzy jego kopyta. — W duchu zaś myślał sobie: „Czyż jestem kowalem, aby Kalif mnie radził się co do podkucia swego konia i dręczył co chwilę pytaniami. Koń i wiesznie koń; chciałbym aby go piekło zabrało“.

Na wszystkie udzielenia zamierzał właśnie pocieszyć się kawałkiem apetycznego placka, tym więcej, że głód począł mu dokuczać. Wyjął więc ciasto z turbanu i wkładając je do ust, ale w tej samej chwili posłyszal zniecierliwiony już głos swego pana: — Hasanie, Hasanie, przypuszczam, że kowal zranił nogę mego konia przy podkuwaniu.

— Panie mój, jutro kowal podbije twemu koniowi inne podkowy, a dworski weterynarz poogląda jego nogi. — W duchu zaś myślał: „Na Ali Babę i czterdziestu roz-

bójników, co za nieszczęśliwy dzień dla mnie“.

W tej chwili przechodziła obok nich karawana. Jeden z kupców dostąpił do Kalifa i rzucając mu się pod nogi, ołtarował mu niewolnicę prześlizgniętej urody. Kiedy Kalif ujrzał twarz młodej dziewczyny, zapalił do niej taką miłością, że polecił ją zawieść Hasanowi do domu, przygotować dla niej komnatę, gdzie równocześnie ma przygotować obfita biesiadę na jego przyjęcie.

Hasan udał się do domu, przygotował wszystko podług życzenia Kalifa i oczekiwał go przed bramą pałacową.

Kalif nadjechał, a z nim cały jego dwór. Pożegnał się ze wszystkimi i udał się do komnaty, gdzie czekała na niego młoda, przed cudnej urody niewolnica, i stół zastawiony wyszukanyimi potrawami. Kalif pochwalil Hasana za jego gorliwość i polecił mu czuwanie przed drzwiami, i natychmiastowe doniesienie mu — Kalifowi — gdyby zbliżała się księżniczka Fatma. — Rozumiem — odparł Hasan, — będę czuwał i czyniłem w myśl twego życzenia, panie mój i władco.

Kalif zasiadł z młodą niewolnicą do stołu. Zjedli potrawy wyszukane i drogie, a smacznie jak usta młodej dziewczyny, i kiedy Kalif podnosił kielich z winem do ust niewolnicy, radując się widokiem jej oczu, zapukał ktoś do drzwi. Kalif zerwał się przestraszony z aksaminej poduszki, polecił ukryć się niewolnicy za drzwiami drugiej komnaty, i sam zawołał: — to Fatma. — Otwo-

rzył drzwi z bijącym sercem, ale to nie Fatma stała przed nim a Hasan. — Panie wielmożny, pomyślałem, że jesteś pewnie nie spokojny o konia, więc pragnę ci donieść, że kowal opatrzył jego nogi, i znalazł wszystkie podkowy na dobrym miejscu. — Twarz Kalifa wydłużyła się. — Nie troszcz się teraz o mego konia, stój tam gdzie ci stać poleciłem, i daj mi natychmiast znak, kiedy przyjdzie księżniczka Fatma.

— Dobrze wasza wysokość — odparł Hasan — uczynię wszystko co pan mój rozkaże.

Harun udał się do komnaty, zawołał niewolnicę i zasiadł do stołu, gdzie w kryształowych kielichach perliło się stare wino. Ręka niewolnicy była jakoby stworzona do pieszczot, delikatna, wągła, o długich pielęgnowanych palcach i różowych paznokietkach, usta Haruna miały właśnie spocząć na tej białej dłoni, kiedy do drzwi znów ktoś zapukał. Kalif pochwalał szybko wino i pierniki do szafy, wpełchnął niewolnicę za drzwi, przypuszczal bowiem teraz na pewno, że to księżniczka Fatma. Ale za drzwiami stał znów Hasan: — Panie najszczęśliwszego narodu, muszę wciąż myśleć o koniu Waszej Wielmożności. Nadworny kowal...

— Idź do diabła z kowalem i koniem, — zawołał wściekły na niego Kalif, — uważaj tylko na to, żeby nas Fatma nie nazwała niespostrzeżony, bo inaczej głowę będziesz dał za to.

— Dobrze, panie mój, — odparł Hasan

— będę uważał.

I znów zawołał Kalif swą niewolnicę, kiedy na tarasie rozległ się dziwny szmer — Na Allacha, — zawołał przestraszony Kalif — teraz to na pewno Fatma. Ukryj się gwiazdo moich oczu, bo inaczej będzie z tobą i ze mną źle. — Dziewczyzna sama już ukryła się w znane już miejsce za drzwiami, a Harun wybiegł na taras. Ale zamiast groźnej Fatmy stał znów... Hasan. — Gdzie jest Fatma, skąd idzie — powiadał — wołał Harun. — Księżniczki nie ma — odpowiedział Hasan — ale koń waszej wysokośći tak dzwinnie rzuca tylnymi nogami, że wystraszyłem się i musiałem o tym waszej wysokośći donieść. — Władco wszystkich wiernych uchwycił taki gniew, że rzucił się na Hasana jak rozjuszony lew i pchając go ku drzwiom wołał: — Wynos się, niechaj cię Allah ukarze, ty stary błaznie. Wynos mi się sprzed moich oczu, żebyś cię nigdy nie oglądał więcej na moje oczy. Nie waż mi się pokazywać twęj nudnej twarzy!

Hasan poszedł do domu i opowiedział swej żonie wszystko co się stało przez owe kawałki placka. Przez pewien czas nie pokazywał się w pobliżu Haruna al Raszdy, w końcu jednak, kiedy sądził, że gniew władcy ostudził się powiedział do żony: — Idź do księżniczki Fatmy, uczulaj jej ręce i proś aby wstawiła się za mną u Kalifa.

I tak się stało, Kalif wybaczył Hasanowi ponieważ — jak widzieliśmy — władca wszystkich wiernych bał się bardzo księżniczki Fatmy



# Pomyślna sytuacja kobiet Obawa utraty towarzyski

## CZYLI MĘCZYŹNE ZAZDROŚNYM.

Można być zazdrosnym o mnóstwo rzeczy. O bliskich lub obcych ludzi, o psa, okazującego przywiązanie do innych, o różne przedmioty, a nawet o oderwane pojęcia, idee lub twórcze imaginacje. Rozmaitość powodów zazdrości dowodzi, że więcej znaczy tu osoba zazdrośnika niż przedmiot, budzący zazdrość, która powstaje zwykle na podłożu niepewności. Człowiek zazdrości, ponieważ pragnie zrzucić odpowiedzialność, za swoje czyny na kogoś lub na coś.

Wyborem w miłości kierują, jak wszystkim w naszym kulturalnym środowisku, określone dążności. Można stwierdzić, ich obecność w każdym ludzkim czynie. Zbadanie psychiki człowieka zazdrosnego stwierdził przeważnie, że dany osobnik już w dzieciństwie doznawał uczucia upośledzenia, obawy zlekceważenia go przez innych. Okazuje się prawie zawsze, że ludzie zazdrośni, byli w dzieciństwie nie samodzielni, brakło im zdolności do kształtowania sobie życia w sposób przyjemny i rozsądny.

Jeszcze nie tak dawno dawały kobiety największy kontyngent zazdrosnych zakochanych. Od niedawna stosunek ten zaczął się zmieniać na niekorzyść mężczyzny. Główną przyczyną tej zmiany stanowi fakt że kobiety, biorące już w ciągu jednej generacji udział w życiu społecznym, przeżyły widocznie ognistą próbę usamodzielnienia i zdobyły większą pewność siebie we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając dziedzin wyboru towarzysza życia, w której pewna świadomość w celu ograniczenia łatwości rozczarowania. Nie mało wpłynęła na pewność siebie kobiety jej pomyślniejsza sytuacja materialna w porównaniu z mężczyzną, większa łatwość zdobywania pracy.

Problem bezrobocia nie przestaje być dla mężczyzny bardzo groźnym. Wciąż jeszcze wymaga się od niego, aby był żywicielem, obrońcą i głową rodziny. Wychowawcze znaczenie żywego przykładu dominuje dotychczas. Tragiczną jest rola dorastającego chłopca, który napróbnę szuka dla siebie wzoru i widzi żywiciela rodziny w matce lub siostrze.

Uczucie upośledzenia, narastające przez długie lata w mężczyźnie, odbiera mu pewność siebie zarówno w miłości, małżeństwie, jak w innych dziedzinach życia. Poczucie słabości budzi w nim przesadzoną obawę utraty towarzyski i czyni go zazdrosnym. Wybór bez względu, czy chodzi o mężczyznę, czy kobietę, odbywa się zwykle w ten sposób, że pewność siebie jedno z partnerów stanowi rekompensatę słabości drugiego. Niepewny siebie osobnik ogląda się zawsze za współnikiem, w którym spodziewa się znaleźć oparcie. Jeden decyduje się na żonę, która zabezpieczy go materialnie, inny szuka żony, podziwianej przez mężczyzn, wybór taki bowiem krzepi jego zachwianą mięską odwagę. Do takiego mężczyzny dadzą się zastosować słynne słowa Richarda Dehmela:

— Cóż to musi być za mężczyzna, do którego może należeć taka kobieta.

Jest rzeczą jasną, że taki tendencyjny wybór niezapewni trwałego szczęścia ani harmonijnego współżycia. Zazdrość jednego współmałżonka oddala go od drugiego miast zbliżyć. Podpora, na której chciano się oprzeć, poczyna chwiać się sama. Następują rozpaczliwe wysiłki, aby ratować sytuację. Miłość, którą zazdrość czyniła po nętniejszą ustępuje miejsce udrepc, dokuczaniu, kończąc się czasami nawet tragicznie.

Zazdrość zawodowa, pomimo, że na pierwszy rzut oka wydaje się inną, niż zazdrość w miłości, pochodzi z tego samego źródła. Napotykamy ją przeważnie u ludzi, czujących się nie zupełnie pewnie wobec swych zadań życiowych i skłonnych

uważać z tego powodu za dzieci szczęścia tych, którzy potrafią z większą odwagą i energią zwalczać przeciwności. W duszy zazdrośni usuwają energicznie z drogi istotnych lub mniemanych przeciwników i stwarzają sobie nieograniczone iluzje własnej dzielności. Im bardziej jednak toną w marzeniach, tym mniej potrafią sprostać zadaniom rzeczywistości.

Jak wielkim jest wpływ zazdrości na polu zawodowych zadań, świadczy przechodzenie jej ze sfery wyobraźni w dziedzinę czynu, usuwającego drogą morderstwa i niegodnego człowieka zazdroszczącego innym zalet, jakich poskąpił mu los lub pozbawiła własna niezaradność.

## Czy nowoczesny komfort da się połączyć z wolnością.

Towarzystwo składające się ze stu osób w wieku od jednego roku do lat siedemdziesięciu, po zaopatrzeniu się w należytą ilość prowiantów, ma zamiar udać się z Melbourne, w Australii, na wyspę Nukałiwa na Oceanie Spokojnym, ażeby tam się osiedlić.

W odróżnieniu od wszystkich innych tych, którzy marzą o życiu na samotnej wyspie i są znudzeni kulturą — jakkolwiek wielu spośród nich nie zapoznano się jeszcze z zaczątkami kultury — program ekspedycji amerykańskiej nie zawiera słynnego hasła „powrotu do natury” w właściwym tego słowa znaczeniu. Chodzi po prostu o życie spokojne, zbliżone do natury, przy czym towarzystwo zupełnie nie zamierza zrezygnować z dobrodziejstw i przyjemności kultury.

— „Nie mamy wcale zamiaru zdziżyć” — powiada kierownik ekspedycji, mr Brigg, b. członek australijskiej ekipy lotniczej — nie chcemy też wcale umyślowo stępieć. Wolelibyśmy zresztą udać się gdzieś do Europy. I nie mamy zamiaru żyć z grabieży, jak pierwotni ludzie. Ani też nie mamy zamiaru mieszkać w jaskiniach czy dziuplach drzew. Nie chcemy z niczego zrezygnować. Chcemy się przekonać, czy nowoczesny komfort nie da się połączyć z zupełną wolnością. Nie wierzymy tylko, że technika pożera równocześnie człowieka, jak się to ogólnie dzieje. Nawet nasze jednoroczne dziecko, uznało, że pełnowartościowi ludzie, godni są czegoś lepszego, aniżeli spędzać swoje krótkie lata na wiecznej walce z „możnowładcami” i „prawodawcami”. Przystępujemy więc do eksperymentu zorganizowania fizycznych i duchowych wolnych ludzi, pracujących i używających życia bez frazesu i

bez patosu, ale w pełnej wolności. I to musi się udać.”

— Czy to się uda? A może w chwili, kiedy wszystko ułoży się najpiękniej, wyrośnie nagle „wielki mąż opatrnościowy”, opanowany przez idee fixe, że należy absolutnie uczynić z kwitnącej wyspy Nukałiwy, centralny punkt na mapie. A może właśnie ów jednoroczny synek, w tej chwili rozkoszny tłuszczonek, kiedy dorośnie, zechce wykazać, że tylko ludzie żyjący na wyspie są „czystej rasy”, a wszystkich innych powinno się zniszczyć i zgładzić.

A może za sto lat, jedna kęsa ludności wyspy osadzi drugą za elektryczną na ładowanym drucie kołczastym? Kto to wie, jak będzie wyglądał za sto lat owiżek komfortu i najdalej idącej wolności? Wszystko to zresztą zależy od tego pulchnego malca, który na razie uważa za najpiękniejsze zajęcie — pakowanie sobie nożki do ust.

## PODSŁUCHANE NIE TRZYMAJCIE W DOMU PAPUG.

Dlaczego zerwałeś swoje zaręczyny z tą czarującą Zuzanną?

— Dlatego, że gdy tylko zaczynałem się żegnać, jej papuga stale wołała: „zostań jeszcze Władziu!”

— No, ale to przecież nic złego, ani nie nietaktownego, tym bardziej, że byliście oficjalnie zaręczeni.

— No, tak, ale ja się nie nazywam Władysław, a Anatol.

## Nie Szanghaj...



lecz scena uliczna w Vancouver, gdzie 550 osób brało udział w strajku okupacyjnym w urzędach pocztowych, który jednak zlikwidowała szybko policja. „Trupy” leżące na ulicy — to figury woskowe ze zniszczonych przez strajkujących wystaw sklepowych.

## Modne książki. NIEDYSKREJCJE HISTORYCZNE.

Wyciąganie szczegółów, ukrytych za parawanem historii, stało się od pewnego czasu bardzo modne. Dowodem — żniwo

ostatniego tygodnia wydawniczego w Paryżu.

Ukazały się następujące książki: „Louis XV” Ebelinga, dalszy ciąg kolekcji „Historia opowiedziana przez świadków”, obejmującej w poprzednich tomach życiorysy dwóch poprzednich Ludwików — XIII i XIV. Ebeling opiera się na notatkach Saint-Simona i innych współczesnych Ludwikowi XV. Równocześnie pojawił się życiorys Marii Antoniny pióra Kunstlera, w kolekcji „Les Vies Privées”.

Editions Albert zapowiada książkę hr. de Pange pt. „Auguste-Guillaume Schegel et Madame Stael”, opartą na niewydanych dotychczas dokumentach. Książka ta wyda na zostanie jako rozprawa doktorska autorki.

P. B. Gheuzi wydał „Le Roman de Gambetta” z nast. podtytułem: intymne i tajemnicze życie wielkiego trybuna, założyciela Republiki. — Ambroise Vollard księżykę pt. „En écoutant Cezanne, Degas Renoir; Albert Dubreux: „Julia Bartet” — życiorys słynnej aktorki francuskiej.

Wreszcie ukazało się tłumaczenie „George VI” Hektora Bolitho autora specjalizującego się w badaniu angielskiego dworu królewskiego oraz stadium bułgarskiego pisarza Mikołaja Donczewa, pisane wprost w języku francuskim: „Portrait de Pentcho Slaveikov”, życiorys poety, nazywanego bułgarskim Puszkinem. Oto plon jednego zaledwie tygodnia.

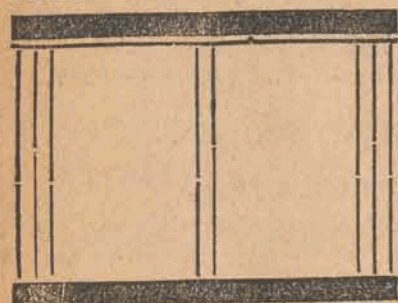
## „Powietrze—19, woda—18”



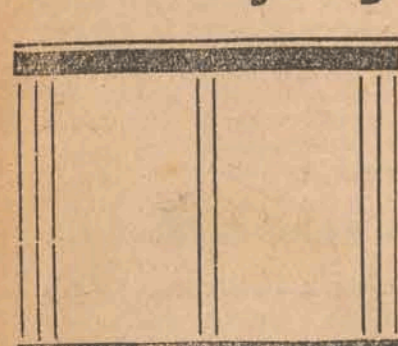
W jednej z pływalni angielskich znajduje się termometr, z którego można odczytać jednocześnie ciepłotę powietrza i wody.

## KIEDY MAMY MORZE JUŻ, BEZ ŚCIGACZY ANI RUSZ!

## Józef W. Przewłocki



## Człowiek dzisiejszy



Powieść nadmorska. 19

— Jest bardzo inteligentna, subtelna, oczytana...  
— Wad naturalnie żadnych?.. — zadrwił kapitan, trochę może za ostro.  
Skiba spojrział przyjacielowi w oczy.  
— Dlaczego pytasz o wady?  
— Ot, tak mi się wyrwało, przez wrodzony sceptycyzm, jeżeli chodzi o zalety kobiet, bo widzisz, mój drogi, gdy się nam jakaś kobieta podoba, widzimy w niej tylko to, co widzieć pragniemy...  
— Szydzisz?  
— Bynajmniej. Rozumiem...  
— Gdybyś ją jednak znał, zmieniłbyś zdanie mój drogi. Taka kobieta trafi się jedna na miliony...  
— Tak zwykle bywa — mruknął nieublagany wróg kobiet.  
— Co przez to myślisz?  
— Właściwie to niewiele, stwierdzam starą prawdę, że zakochani nie widzą i nie rozumują normalnie...  
— Ty kłpisz, a ja mówię poważnie — rzekł Skiba głosem rozżalonym.  
— A piękna ona jest? — zapytał Wcześniak, a w oczach grały mu drobne iskierki wesołości, których Skiba nie zauważył.  
— Prześlizgnął! — wybuchnął szczerym entuzjazmem. — A oczy? Boże jakie ta kobieta ma oczy... Takich nie widziałem w życiu całym, podczas wszystkich swoich wędrówek po szerokim świecie.  
— Widzę, że ci weszła pod żebra głęboko — zauważył z jakąś dziwną u niego troskliwością. — A pokażesz mi ją? — zapytał nagle.  
— Postaram się o to, zanim wyjedzie.

— Kiedy odjeżdża?  
— Pojutrze. Chce do Warszawy, a potem do domu, gdyż jak mówiła, zbyt długo bawi na letniskach. Poprzednio była w górach, lecz jej się w Zakopanem nie podobało, więc przyjechała nad morze.  
— Ale, że cię tak wzięła? — zaśmiał się kapitan. — Bo jak mi wiadomo, kochliwym nigdy nie byłeś...  
— Wydaje mi się, że to jest jedyna kobieta na świecie, dla mnie przeznaczona — mówił Skiba cicho, jakimś rozmarzonym głosem. — I od razu to poczułem, gdy ją poznałem. Mam wrażenie, iż ją znam od dawna, tak ją rozumiem we wszystkim i odczuwam całą duszą. Nie tylko piękna ma oiało, ale i duszę wzniosłą.  
Wcześniak słuchał przydługiego wymieniania zalet Leszczyńskiej w milczeniu, rozumując zupełnie słusznie, że wszelkie przeczenie byłoby niedelikatnością i obrazą dla Skiby, którego cenił, jako człowieka wyjątkowego i zacnego.  
— Jedno tylko mnie zastanawia — ciągnął swe wywody dalej — a mianowicie, że jest w tej kobiecie coś tajemniczego, niesamowitego i nieodgadzonego, jak otchłań... Gdy z mną rozmawia, wpada czasami w dziwny trans i wtedy wygłasza zdania wkraczające w dziedzinę zaświatów... a mówi o tych rzeczach z taką wiarą i niezachwianą pewnością, iż się zdumiewać trzeba. Chwilami ogarnia mnie lęk, niczym nieokreślony strach, płynący z przestrzeni. Wydaje mi się, że ma na zawołanie jakieś siły tajemnicze, potężne i groźne...  
— Mów dalej, doktorze — rzekł cicho, prawie szeptem.  
— I wiem i nie wiem, co w tej kobiecie jest... Ko-

cham ją gorąco, całym sercem i całą duszą... Każdą kroplą krwi, jaka mi w żyłach tętni...  
— Czyś nie chory, mój drogi? — zapytał kapitan troskliwie, a w głosie drżała obawa.  
— Czuję się doskonale.  
— Lękam się o twoje nerwy. Zbyt wrażliwy jesteś, drogi przyjacielu, ale o tym po tym.  
Kapitan Wcześniak odsapnął, jakby jakiś ciężar z siebie brzucał, a potem rzekł wesoło:  
— To wszystko nie! Pokażesz mi ją, a wtedy odpowiem ci na twoje obawy. Czy zgoda?  
— Ależ naturalnie...  
— Tedy uszy do góry i śmieję się. No, ale na mnie czas do biura. Bądź tak dobry i wpadnij dziś do mnie, bo cię chcę o coś zapytać.  
— O cóż takiego?  
— Jest tam jakaś sprawa naszej firmy, którą trzeba załatwić, a ja nic o niej nie wiem — poinformował go Wcześniak.  
— Dobrze — odparł. — Będę przed południem.  
Pożegnali się serdecznie i Skiba podążył do banku, zaś Wcześniak do biura Spółdzielni. W drodze stary wilk morski począł sumować wrażenia odniesione w czasie rozmowy z chemikiem i doszedł do wniosku, że Skiba zakochał się niebezpiecznie w kobiecie, o której nie właściwie nie wiedział, w dodatku w jakiejś zhistryzowanej dziwaczce, czy spirytystce. Z bezładnych wykrzykników i skrajnych superlatywów, wygłaszanych przez Skibę, nie mógł sobie Wcześniak wyrobić o niej sądu i dlatego uznał, iż dobrze uczynił prosząc go, aby owo cudo pokazał.



# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ

## Matka dziesięciorga dzieci doktorem prawa.



W Bostonie (USA) pani Connors Reeves zdała doktorat prawa. Jest ona szczęśliwą matką 10-ciorga dzieci, które widzimy wraz z ojcem i uczoną mamą, w komplecie. Najmłodsze z dzieci ma 2 i pół roku, najstarsze — 16 lat.

## NIE ZNAJĄ ZAWROTU GŁOWY.



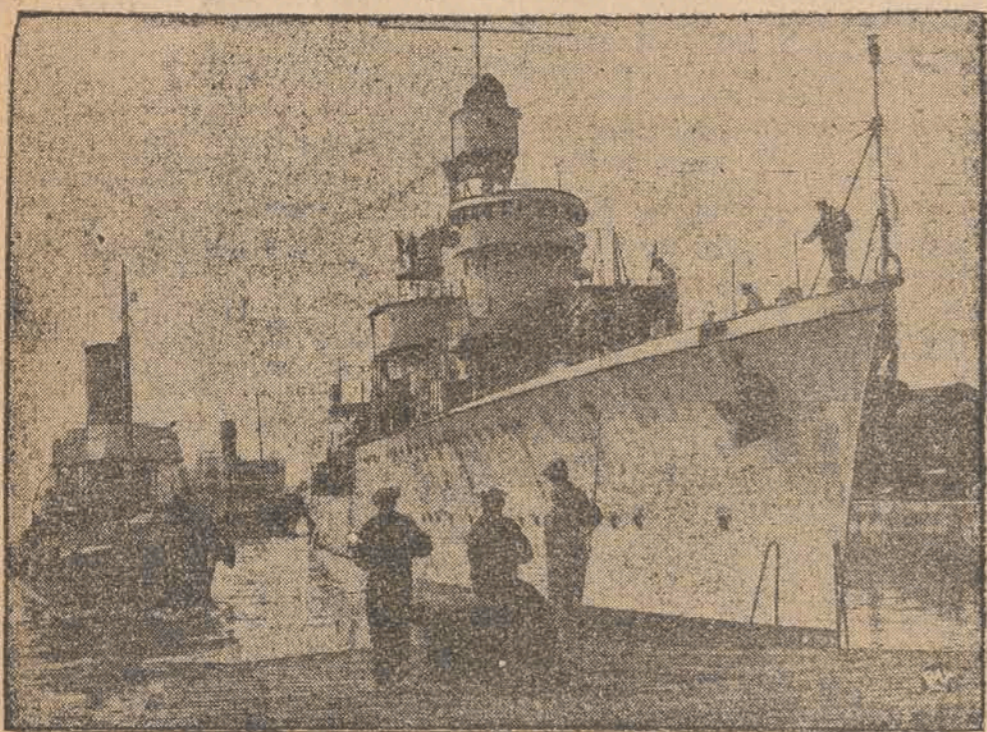
Czyszciciele okien niebotycznych budynków w New Yorku rekrutują się spośród ludzi, którzy nie wiedzą, co to zawrót głowy. Jakkolwiek czyszciciele w czasie pracy zabezpiecza się pasem ochronnym zaczepionym o specjalnie wmurowane haki obok okien, musi być człowiekiem zimnej krwi i dużej zręczności.

## Jak za czasów naszych dziadków



W czasie wielkich wyścigów na torze Auteuil pod Paryżem sensację wzbudza wielki kocz, którym, jak za czasów naszych dziadków, przyjeżdża eleganckie towarzystwo.

## O.R.P. BŁYSKAWICA



Mamy kontrtorpedowce, łodzie podwodne i minowce. Ale nie mamy jeszcze ścigaczy, błyskawicznych jednostek bojowych na morzu. Trwająca zbiórka pieniędzy na ścigacza łódzkiego daje pozytywne rezultaty. Puszki kwartarzy „poczniej” od ofiar składanych przez łodzian dorywczo na ulicach miasta. Ale nie zapomnijmy o koncju F.O.M. Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi P.K.O. Nr. 42008. (Na zdjęciu kontrtorpedowiec „Błyskawica” — jedna z jednostek Polskiej Marynarki Wojskowej.)

## 100-lecie urodzin Zeppelina.



Niemcy święcą w dniu 8 lipca 100-lecie urodzin słynnego konstruktora balonów sterowanych hr. Ferdynanda Zeppelina.

## Chińczycy amerykańscy dla swych współbraci.



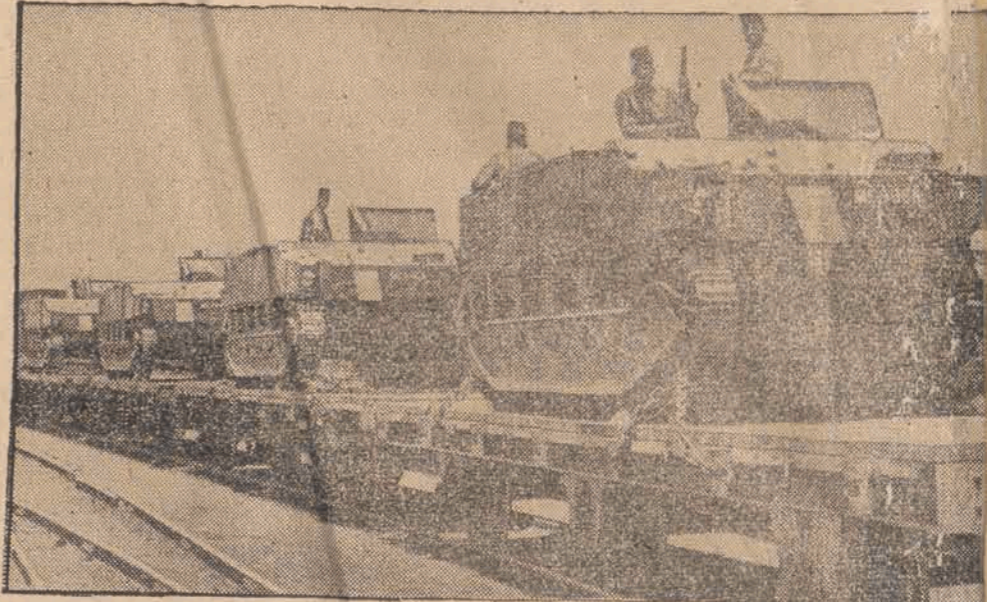
W New Yorku mieszka paręset tysięcy Chińczyków w specjalnej dzielnicy China-Town). Obecnie Chińczycy ci organizują olbrzymie imprezy publiczne na ulicach, zbierając datki na pomoc dla swych współbraci, walczących z Japonią.

## Żywa lalka.



Pewien bruchomówca popisywał się specjalnie skonstruowaną lalką, która śmieje się, mruga powiekami, a nawet... mówi. Oczywiście mówi za nią bruchomówca. Zdjęcie przedstawia sprytnie urządzenie wnętrza cudownej lalki.

## Tanki angielskie dla armii egipskiej



Nowe tanki angielskie w drodze do swego miejsca przeznaczenia. Jednocześnie udali się do Egiptu instruktorzy angielscy, którzy mają nauczyć załogę egipską obsługiwać się z tą najnowo cześniejszą bronią.

## OBJĘCIE WŁADZY



W Dublinie odbyły się uroczystości objęcia władzy przez pierwszego prezydenta wolnego państwa Irlandii. Na zdjęciu prezydent dr Douglas Hyde w drodze do katedry na nabożeństwo.

## GRUZY PO UCIECZCE...



W takim stanie zastali powstańcy wieś Bielsa, opuszczoną przez 43 dywizję wojsk narodowych. „Czerwoni” po prostu podpalili wieś, z której pozostały tylko ruiny. Na prawo ratusz, z którego zachowała się tylko frontowa ściana.

## Z jednej buteleczki.



Mała córeczka leśniczego, pijąca jeszcze mleczko z buteleczki, dzieli się chętnie nim z małą sarenką, która z pełnym zaufaniem ssie smoczek.

**Dozbroić Polskę na morzu!**